

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ola Adamska. Co stworzyło jej bliźny?

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Przypominam, że rozmowy żurnalisty są dostępne dla osób pełnoletnich, ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam bardzo serdecznie Maciej Orłoś.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Ty wolisz być przedstawiona jako Aleksandra czy Ola?

Wiele osób zadaje mi to pytanie, ale chyba nie...

Wiesz, że często jesteś podpisywana Ola, to jest dość nietypowa.

Bo mówiłam, że lubię Ola, bo jakoś jest ten taka bardziej Ola niż Aleksandra.

Czyli dzisiaj u mnie niezmiennie Ola Adamska. Dzień dobry. Pięknie wyglądasz.

Dziękuję bardzo.

To jak zmieniło się twoje życie przez ten rok, kiedy ostatni raz się widzieliśmy?

Zmieniło się. Zmieniło się. Zmieniło się pod wieloma względami, bo zmieniło się i na zewnątrz i w środku.

A gdzie zeszły większe zmiany? Na zewnątrz czy w środku?

Myślę, że jakoś dwutorowo podobnie. Czyli mocne zmiany. Duży przeskok.

Jednak najbardziej fascynujące są te zmiany w środku, bo twoje serduszko jest dużo bardziej rozbudowane niż fizyczność człowieka,

więc zacznijmy od tego, co się zmieniło w środku. Jesteś zakochana?

W sobie, no.

Ty już miłość jednak dość mocno pielęgnujesz, bo gdybyś w sobie zakochana nie była tak mocno, byś nie pracowała nad sobą.

To byłbyś masz taką zdrową miłość do samej siebie, żeby nie mylić z taką egocentryczną miłością.

Więc co? Co się zmieniło w środku? Jakbyś tak miała spojrzeć na siebie sprzed roku.

Już wtedy wybrzmiałaś na naprawdę całkiem fajną i poukładaną osobę.

To się dużo zmieniło przez ten rok. Zmieniło się, rozwinęło może bardziej niż zmieniło.

Dużo więcej wiem o sobie.

Bardziej się rozpoznałam. Pogodziłam się ze swoimi lękami, traumami. One powychodziły na wierzch.

Niedawno udało mi się zintegrować całą siebie i dopuścić to, że mam te niezafajne cechy.

Które często powodowały nie najlepsze sytuacje w moim życiu.

To był ogromny krok w kierunku miłości do samej siebie i uratowania wszechświata ratując samą siebie.

Co to znaczy zintegrować samą siebie?

To znaczy w sposób odważny i pewny dowiedzieć się, że się ma tą jasną stronę i tę ciemną stronę.

Zajrzenie do tej ciemnej strony i naświetlenie i dowiedzenie się jakie to są rzeczy

Już powoduje, że zaczynamy obserwować, że jesteśmy taką kulką, a nie tylko połówką jej.

Chyba jak się jest tylko połówką, to nigdzie się dalej nie potoczysz do końca.

Piękna metafora.

Tak ją teraz wymyśliłam.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ola Adamska. Co stworzyło jej bliźny?

Wiesz, wielkie umysły to wszystko zmontujemy myślenia do tego, dlatego mnie to nie zdziwi oczy. Nadal jesteś singielką?

Tak.

I co mówi ci samotność o samej sobie?

Co mówi mi samotność o samej sobie?

Samotność się nie czuję.

Czuję się sama.

I jest mi w tym wyjątkowo niebezpiecznie dobrze.

Czuję się bardzo dobrze sama, bardzo dobrze.

Odkąd zaczęłam wchodzić w relacje od 17 roku życia,

ja nie miałam dłuższej przerwy niż pół roku pomiędzy relacjami.

Więc nagle bycie dwa lata prawie samą.

No tak, bo wtedy było 9 miesięcy, jak się wyszło.

Tak.

Jest silnym doświadczeniem.

Jeszcze jakiś czas temu, pół roku temu, rok temu, miałam momenty, w których mnie to przerażało.

No bo jednak zegar biologiczny tyka, no bo jednak masz 33 lata za kilka dni.

A co, jeżeli nie znajdziesz tej wielkiej miłości,

co jeżeli ten ten ten ten facet gdzieś na ciebie nie czeka.

I zaczęły się otworzyć jakieś zupełnie nowe przestrzenie,

że kto nam powiedział, że szczęście jest w dwójkę?

Nikt.

Nie do końca. System.

System nam to powiedział.

Proszę Cię, dobrze.

Jesteś chyba zaprzeczeniem systemu.

Z absolutnym zaprzeczeniem, ale to system mnie wychował.

To szkoła mnie wychowała.

To studia, na których jednak cały czas się jest w ramach systemowych.

A potem idąc za tym, chcę jechać na przykład na wakacje

i dzwonię do pięciogiozdkowego hotelu

i ja muszę dopłacić za to, że jadę sama.

Muszę zapłacić za to, tak jakby były dwie osoby w pokoju.

Dlaczego?

To jest pokazanie tego, że w pojedynkę się nie żyje.

Myślisz, że w ten sposób?

Takie mam poczucie, przyglądam się temu.

To jest konstrukt ludzi, gdzie ludzie zazwyczaj po prostu jadą razem.

Więc to jest też tak, że rzadko ktoś decyduje się na wakacje sam,

bo nawet jeżeli już powiedzmy, jedzie sam,

to jest zazwyczaj skonstruowane to w ten sposób, że ktoś nie może,

bo mało ludzi potrafi spędzać czas sama ze sobą.

Tak, jasne, że tak, masz pełną rację,

tylko chodzi mi o to, że Marcin Proko podzielał ostatnio świetnego wywiadu i opowiadał o tym, dlaczego prawo jest na przykład tak skonstruowane, że okej, ty na autostradzie dałabyś radę jechać dwieście na godzinę i nic złego by się nie wydarzyło.

Masa innych ludzi również dałaby radę, ale jeżeli trafiłaby się jedna osoba, która nie dałaby radę, spowodowałaby wielką krzywdę.

I że wszystkie prawa i nakazy są krojone dla ludzi przeciętnych.

I kiedy Marcin jedzie do hotelu i ma dwa metry i sześć centymetrów, nie obraża się na to, że łóżko jest za małe, ze względu na to, że rozumie, że to jest zrobione pod kątem tego przeciętnego odbiorcy, bo to nie chodzi o to, że ktoś go obraża, tylko on już nie mieści się w tej przeciętnej, a to jest biznes.

Tak, ja to rozumiem.

I tutaj myślę, że też tak, każdy do tego podchodzi nie, że powinniśmy podróżować w dwójkę, tylko stricte biznesowe podejście jest takie, że jak chcesz i chcesz się tak bawić, jasne?

Rozumiem.

To bawmy się, ale za twoje pieniądze.

Rozumiem.

To tak jest to skrojone dla ogółu.

No właśnie, więc gdzieś w tym wszystkim, a druga sprawa jest taka, że dzisiaj w nasze pokolenia już jest zupełnie inne niż to pokolenie naszych rodziców, czy nawet ludzi od nas od dekadę starszy.

Jesteśmy zupełnie nowym tworem, który gdzieś idzie z zupełnie inną ścieżką.

Nawet jak spojrzysz sobie na takiego kolorowego ptakę, jak ty, pomimo tej całej, z wszystkich twoich kolorów, jednak masz w sobie dużą taką maksymę matki, bycia właśnie tego, że możesz być świetną kobietą, że świetnie byś się odnalazła w związku, tylko nic, zawsze okącele.

Oj tak, już teraz tak, na pewno.

Więc tak jest skonstruowane światy.

Wiem, ale no to dalej jest gdzieś system, bo tak musi być skonstruowane, bo muszą być jakieś ramy, bo trzeba, muszą być jakieś szuflatki, po prostu.

Nie można robić o sobie.

No ale istniejemy przez to, że jesteśmy społeczeństwem.

To prawda.

No więc tylko i wyłącznie tak to działa.

No to, a jak, czego uczycie popularność?

No jednak w perspektywie tego roku,
można powiedzieć, że tak, stała się naprawdę bardzo,
bardzo mocno rozpoznawalną osobą.

Czego uczy?

Widzisz, to jest ciekawe, mówisz bardzo, bardzo rozpoznawalną,
a ja czuję to, bo czuję te różnice dużą naprawdę,
że ludzie, ludzie mnie gdzieś zaczepiają na ulicach,
chcą porozmawiać zdjęć i to faktycznie się zdarza,
ale...

Czego mnie nauczyło?

Nauczyło mnie tego, że...

że to nie stanowi o twojej wartości.

To bardzo ważna lekcja.

Ogromnie ważna.

Mam w ogóle mocne takie wcielenia,
jak się temu przyglądam przez ten ostatni rok,
że dostaję bardzo dużo z poziomu materii,
że mam karierę, że mam urodę, że mam pieniądze.

Wiadomo, ciężko pracuje.

To nie jest to, że dostaję je, bo leżę i pachnę.

Tylko faktycznie pracuję po 13 godzin na planie
i to jest nie złotyrka, ale uwielbiam tę tyrkę,
więc nie jest aż tak strasznie.

Czekaj, zgubiłam wątek.

Dużo z materii, że jesteś ładna.

Tak, tak, tak.

I dostaję tę popularność.

I teraz mam poczucie, że zadaniem mojej duszy
jest zorientowanie się, że to mam.

I to jest mocny ładunek energetyczny.

Tam można popłynąć, pofrunąć.

Można pozornie się tym karmić,

ale to wszystko jest pozorne, to jest wszystko...

To nie ma treści.

Jakby to, że ludzie są i zrobię film, serial,
to to ma treść.

I to, że ludzie podchodzą do mnie i mi dziękują za to,
że to im coś dało, albo nawet spokojny wieczór,
albo zapłakany wieczór, to to jest treść.

Mówię o takim tym wszystkim, co potem dookoła,
czym można się zachłysnąć.

I czuję, że zadaniem mojej duszy

jest zorientowanie się, że to wszystko jest.
I dalej wiedzieć,
że najważniejszy jest praca nad sercem duszą głową.
No dobrze, ale chcesz powiedzieć,
że ani razu się tym nie zachłysnęłaś,
żeby miałaś taką wielką uważność na wszystko,
co się dzieje dookoła, pędząc w takim trybie,
że mogłaś trochę nie zauważyć nawet, co się dzieje,
że nie było żadnego takiego momentu,
że musiałaś się obudzić i... A co tu się dzieje?
Miałam taki jeden mikromoment.
Jak weszłam na plan drugiego sezonu skazanej,
po tym wielkim bumpati
i poczułam tę energię.
Pięknie, bo to bardzo szybko zapracowałam.
Mam wrażenie, że nikt tego nawet nie zauważył,
bo weszłam z energią tego, że jestem paty.
I ja nagle wyodrębniłam ten swój spokojny głos,
który jest uziemiony i mówi, ola, na nowo, nowo.
Robicie drugi sezon.
Wszyscy są tak samo ważnymi trybikami w tej maszynie.
I tam jeszcze była walka wewnętrzna,
bo ona wybijała, ona mnie wybijała
i to jest dość często praca,
że to chce mi wybić rozej próżności, właśnie zachłóśnięcie się.
Ale już na tyle jestem świadoma,
że wyłapuję od razu te nitki
albo te mikroisk, że nie doprowadzam do pożaru
i się nagle budzę i nie mam czemu oddychać,
bo już jestem po prostu na skraju tego,
że zaraz się zacządzę.
Dobrze, ale nie miałaś takiego wrażenia,
że pracowałaś na to całe życie.
Po to zostałaś aktorką.
Być aktorką od razu jest jednoznaczne.
Być aktorką na takim poziomie jak ty,
że jesteś też równocześnie gwiazdą,
ludzie cię rozpoznają i tak dalej.
I że nie pomyślałaś sobie, że to jest ten moment celebracji,
konsumpcji tego?
Wiem, rozumiem.
I też zaraz za tym, jak dokonywałam astezg,
bo nagle mówię, oh, hold your horses,

bo może być niebezpiecznie,
ale możecie to zabrać.
I dokonałam takie kosze, w ogóle nic,
bo to jest nieważne. Wszystko odsuwałam bardzo.
I jak już bardzo odsunęłam,
to zorientowałam się. Poczekaj, Ola.
Ale co, co, co tu się dzieje?
Jakby co ty robisz?
Że to jest moment właśnie, w którym
możesz się tym cieszyć,
tylko trzeba się
nauczyć, żeby cieszyć się w tym,
w takiej średnicy, w której tyle,
ile jest to, tyle przyjmujesz.
Super cieszę się, że jestem tu u ciebie,
że byłam kubu wojewódzkiego, tylko że to jest tyle,
że jakby jestem tam na kanapie i to jest tyle.
Tutaj z tobą i to jest tyle.
To nie jest jakby tak naprawdę
nic więcej, poza rozmową. Tak naprawdę.
Tak naprawdę tak jest.
I tego się trzymam. Tak.
I tego się trzymam, że to jest fajna rozmowa.
Po prostu, która faktycznie
to jest popularny podcast.
Ludzie to słuchają, fajni ludzie słuchają
twojego podcastu, więc cieszę się,
że usłyszą moje słowa, naszą rozmowę.
Bo mam wrażenie, że twoje rozmowy są wartościowe.
I super, że możemy przekazywać
coś wartościowego.
Faktuszenie, potrafisz podrywać.
Tak, teraz, teraz mamy?
Wow, wow.
Weźmy sobie to normalnie na granie
i będą oglądać.
Na rolkę to wrzucamy.
Wiem.
Było mi na początku z tym dziwnie,
ale potem z tym pracowałam oczywiście
z moją terapeutką, z ludźmi,
których mam taką grupę, taką rodzinę kosmiczną.
My to nazywamy z mamą siostrą.

To, że ja mam
wszędzie znajomych na mieście.
Ja idę na przykład
po dowód rejestracyjny
i po prostu pani mówi
dzień dobry pani Olu.
A mówi, dzień dobry pani Remko.
Czytam na prostu,
na tym takim tutaj?
Przebiegłeś z ciebie zwierzę, no?
Nie, ale jakby to nie chodzi o przebiegłość,
tylko o to, że próbuje znaleźć te rzeczy,
które nie powodują stanów lękowych.
Bo ja mnie wam
ściskam, nie, ściskam nie przed wyjściem
z domu na przykład.
Że tam ci ludzie będą mnie osaczać
i że ja nagle jestem taka wyjęta z magmy
i uczę się tego.
Bo nie dążyłam do tego,
żeby grać w filmach, w serialach
i znowu
poprzez
moje wybiórcze mechanizmy
nie dopuszczałam
do siebie, że
jest druga strona medalu, że tak
no grasz w filmach, w serialach,
ale wiąże się to z popularnością.
I wiem, że to może dziwnie brzmieć, że ktoś nie chce
popularności.
Ja się do niej przyzwyczajmy, jestem bardzo zanią wdzięczna,
bo mam znajomych na mieście.
I to jest naprawdę super, że nagle
a to się Stolic znajdzie, a on nagle
zniszkę na przykład w perfumerie, jakiś niszowej.
Ktoś mi jakoś lepiej upsłuży
i nie wykorzystuje tego.
Bo
i tak miałam bardzo długo problem z tym, że
smuciło mnie to, że nie wiedziałam,
czy ludzie są dla mnie mili, dlatego, że mnie
rozpoznają z telewizora, czy dlatego, że po prostu

mam fajną energię i czuję, że jestem
dobrym człowiekiem i z tym miałam problem.

Ale potem pomyślałam sobie znowu,
że ja zauważam, że jest druga strona medalu,
że przecież pati i wszystko, co zrobiłam,
ale głównie pati, bo dla ludzi teraz
to jest najważniejsze i to spowodowało, że
że mnie tak kojarzą.

To jest też część mnie i to przecież też
jestem ja, przecież ja to wykreowałam, więc to jest
moja energia, to jestem ja, więc dlaczego
się na to złościć? No i to jest taka ciągła praca,
ciągła praca.

Dobrze, a z nasz panów maszynistów dalej
jeździsz tramwajem?

Bardzo rzadko już jeżdżę tramwajem.

Bo

jak raz wsiadłam do autobusu, to faktycznie się zrobiło
bardzo gęsto.

Tak energetycznie, że poczułam, żeby
tak zasały jakoś.

Ale kupiłam sobie autko.

Jeżdżę tym autkiem.

Jakie autosejków jeżdżą? Jakim autem jeżdżą
gwiazdy? No powiedz mi o tym.

Jeżdżę.

Pięknie.

On jest taki cute.

Ja sobie jeszcze przykleiłam takie motylki tam
w środku.

I mam kwiatuszki, taki wazonik z kwiatuszkami.

Jest naprawdę

totalnie synkompatywny z tym autkiem.

Przechodzę jeszcze do takich rzeczy, które
są poważniejsze. Jaka jest filozofia twojego życia?

Wydaje mi się, że ty nie pozostawiasz
takiego...

Niech to po prostu, nie rzucasz sobie kośćmi
i niech będzie to będzie, tylko wydaje mi się, że
do czegoś dążysz na pewno.

Hmm.

O filozofie też już jest
jakimś czymś

określonym.
I jeszcze
jakiś czas temu potrzebowałam
określenia
wybrania kogoś z jakimś podążam
czy czytania książki
i wyznawania słów, które
są w niej zawarte.
A teraz mam coś takiego, że
coraz bardziej słucham serca
coraz
coraz wyraźniej słyszę głos własnej
intuicji
i sprawdzam, co ze mną rezonuje
i bardzo często
to ludzie do mnie mówią
hmm, nie wiem, zdania
na billboardach
urywek, czyli rozmowy
hmm,
a czasami właśnie przepiękne
hmm,
całe rozdziały książek, które
które, które czytam
hmm,
do czego dążę, do...
uff, powiem ci Dawid
do czego dążę
a zamknij oczy
i powiedz, co widzisz
jedyne, co mi przychodzi do głowy to
i to jest taki nagle
do
do światłości
to jest jedyne, co mam
jakieś słowo, światłości
i do tego, żeby
żeby to światło dawać
ludziom
że to jest bardzo ważne
że w świecie mroku
czuję
że moją największą posługą

jest
rozświećlanie tego wszystkiego
na tyle, na ile umiem
jeżeli to są tańce na instagramie, to niech to będą tańce na instagramie
jeżeli to komuś poprawia humor
super, bardzo mnie to cieszy
ale jeżeli ktoś chce posłuchać to
o czym mówię albo
przytulić się, nie wiem
posłuchać rady
to
no to super, no
ale to wszystko jest jakby
tak zwany
lightworking
no dobrze, ty chcesz dawać ludziom światło
a kto daje je ci
źródło
ludzie
wszyscy jakby źródło
źródło, znaj źródło
energię wyższą
energię, która
jest jak ocean
i każdy z nas jest kroplą w oceanie
więc wszyscy składamy się na źródło
to dlaczego mówisz, że świat jest
trochę opętany przez mrok
no bo tak wynikało z tych wcześniejszych twoich słów
bo
nie wszyscy wiedzą, że to
światło w sobie mają
a ty potrafisz dostrzec światło w każdym?
w niektórych bardzo się nie dostrzegam
mrok i się trzymam od nich z daleka
co stworzyło największe bliźny
w twoim życiu?
myślę, że cała sytuacja rozwodowa moich rodziców
i wszystko co się potem
wydarzyło
no bo ty też powiedziałaś takie jedno
bardzo ciekawe zdanie, że
byłaś za blisko z siostrą

i że ta relacja
kiedy później zaczęła się robić
bardziej zdrowa
więc w czym polegało ułomność
tej relacji?
ciężko powiedzieć, że ułomność, bo na tamten czas
inaczej byśmy nie przetrwały
więc ja musiałam się
w pełni
wlepić moją siostrę
bo wtedy wiedziałam, że
przetrwam
i ona stała się moim opiekunem
osobą, która
opiekowała się
mną w trakcie jak moi rodzice
byli zebrani całą tą
całą tą sytuacją
i na tamten
moment było to wręcz niezbędne
i bardzo się cieszę, że
to było tak silne
że byliśmy aż tak blisko, bo ja ją kochałam
całym sercem i kocham nadal
ale teraz
dostrzegam w niej, co jest piękne
bo sama w sobie zaczynam dostrzegać
a to zawsze trzeba zacząć od siebie
że ona ma ludzkie cechy
jeszcze to niedawna tego nie widziałam
to co w niej widziałaś?
półboga?
osoby, która zawsze mi pomoże
która jest najsilniejsza
najmądrzejsza
ale nie z poziomu
zrozumiałstwa tylko
naprawdę w jej rzeczy
a że byłam w mechanizmach zerojedynkowych
no to jeżeli moja siostra coś powiedziała
no to była to prawda objawiona
trochę półbóg
byłaś trochę taka obwieszona

na niej? bo to też mogło być
męczące z jej perspektywy
wiem, mamy to przegadane
wielokrotnie
i my
to raczej
tak sobie zobrazowałyśmy, że
Ewelinka była pługiem mojego życia
że wszystkie
po prostu szła
i zbierała wszystko na siebie
a ja nie byłam na nią wieszona, tylko bardzo sprawnie
z nią biegłam z apteczką
i z wodą
i jak tylko potrzebowała i była naprawdę zraniona
to ja po prostu wiedziałam jak to opatrzyć, jak odkazić
żebyśmy mogły iść dalej
jako taką stację dokującą wszystkich problemów
tego, żeby po prostu nabrać energii
i móc potem
ruszyć dalej w tę trasę
i potem znowu ewentualnie do tego punktu
punktu wyjścia
żeby nabrać
sił, więc wykluczając już siostrę
bo to jest piękna historia, o której opowiadałaś
wiele radzy
Jacy ludzie byli najważniejsi dla twojego życia
bo wydaje mi się, że
to jaką dzisiaj jesteś osobą
jest ulepiono z wielu osób, które mogłaś
minąć po drodze
Pierwsze, co mi przychodzi do głowy
to bogactwo, jakim
byli przyjaciele naszej rodziny
Włodek z ciocią Basią
Wiesiek z ciocią Basią
Maciek z ciocią Asią
to byli przyjaciele rodziny
którzy byli
i było tam mnóstwo
śmiechu, mnóstwo wsparcia
była też ciocia Halinka

czyli siostra mojej mamy
w ujęgrysie
i potrzebuję ich wymieniać z imienia
bo są nieprawdopodobnie ważnymi jednostkami
w moim życiu
bardzo ich kocham
ta relacja nasza ewoluowała
my zawsze bardzo dużo się śmialiśmy, rozmawialiśmy
i faktycznie
było w tym dużo takiego
że jak było krytycznie
albo spłonął nam dom
albo jakieś inne różne rzeczy
które wiedziały
to oni po prostu natychmiast się pojawili
i jakby bez
bez jakichś zbędnych pytań
bez
późniejszej
potrzeby
wynagrodzenia
i to mnie bardzo nauczyło
że można być
dla człowieka bezwarunkowo
gdzie się potem zgubiłam
i jednak
pokazało się, że wcale nie jestem nauczona
bo człowiekowo jest czymś nieprawdopodobnie trudnym
ale
dało mi gdzieś to podwaliny
do tego żeby móc to teraz
świadomym dorosłym życiu kształtować
w jakim wieku spalił Ci się, znaczy Wam, dom
po raz pierwszy
jak miałam 14
po raz drugi jak miałam 17
jakie jeszcze były inne problemy
bo nie dokończyłaś
ale powiedziała, że inne rzeczy się działy
a wydaje mi się, że u Ciebie nie ma
wiem o czym mówię, niektóre chcę zostawić
dla siebie
to podał opawiamy o tych, których nie chcesz zostawić

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ola Adamska. Co stworzyło jej bliźny?

dla siebie
no tam kiedyś nam się
włamali konkretnie do domu
naćpali
na mojego psa w ogóle
to był rodweiler gigant, więc to też grubo okazało się
to była jakaś szajka, która
obserwowała domy w ogóle i wiedziała
w jakich godzinach nas nie ma
i tak dalej
raz zostałam napadnięta
bronią w rękę
raz ostrzelaj tramwaj
w którym jechałam, byłam na linii ognia
w tej rzeczy, czy tym się przypominają
to na razie tyle
ale to czekaj, twojej rodzice byli w gangu motocyklowym
właśnie bardzo
coś przeciwnego do tego
no wiem, wiem, no znam historię
więc po prostu już zastanawiam się
o spalenie domów też
raczej odbywają się w takich środowiskach
tak, tak, a to jednak
włamanie jeszcze oprócz tego ostrzelali tramwajom
i byciu na linii ognia
nie, no, tak się jakoś wydarzyło, też ciekawe
też, myślisz, super, że to poruszyliśmy
bo się temu poprzyglądam
dlaczego aż tyle dziwnych rzeczy mi się poprzytrafiało
w życiu i co to miało mi powiedzieć
tam jeszcze nie zajrzałam, nie miałam odwagi
a ktoś wam spalił dom, czy to był jakiś
nieszczęśliwy wypadek
to było dwukrotne spięcie w instalacji
przy pierwszym razie było
spięcie w instalacji
co też magiczne rzeczy
ale magiczne rzeczy w moim życiu
zawsze się działy
i to był pokój mojej
siostry, w którym faktycznie po tym
jak tata odszedł, to mama miała

jakieś takie największe ataki
nagle, że płakała strasznie
przyjeżdżałam bóla
żeby ją wyspokoić, bo ona bardzo to
przeżywała
i
tam doszło do spięcia
od kontaktu poszła
i z kraju moja siostra miała taką
firankę z absolutnego
łatwopalnego czegoś
spłonęło wszystko
i na kilka tygodni przed tym pożarem
moja mama
przełożyła wszystkie kasety
VHS i albumy nasze
do takiego wiklinowego kosza
i wstawiła go pod stolik
szklany w to pokoju
ale pokój był zamknięty, no to spłoną
doszczętnie, dlatego stopnia, że mój sąsiadujący
pokój
z pokojem Eweliny
miał wtopiony zegar w ścianę
że to była taka temperatura
i wchodzimy do tego pokoju
jak już tam strażacy ugasili
już pozwolili, że to już tam temperatura opadła
no i to takie pogorzelisko
bo to jest jakby poziom smrodu
przez pierwsze kilka dni mieszkaliśmy na dole
ale to jest oczywiście już żartując
było dalej
jakiś mieliśmy chyba, nie wiem jak to jest możliwe
ale pamiętam, że mieliśmy prąd normalnie
w domu
i pamiętam, że jak odbierałyśmy
telefon, to mówiliśmy
pogorzelisko słucham
żeby jakoś to tam rozbroić
i pamiętam, że weszliśmy
i była taka zbita
gruda różnych rzeczy, bo to już nie do

odgadnienia, co to właściwie jest
i mama zobaczyła fragment tego
wiklinowego kosza
i zaczęłyśmy się dogrzebywać
do tego okazało się, że ten wiklinowy kosz się zapiekl
i
żadna kaseta VHS
która jest już jakby wiadomo, że to jest coś tak łatwo palnego
czy zdjęcia
nie uległa zniszczenia
więc
jakiś tam aniołem
nas
trzymały pod skrzydełkiem
a drugi raz okazało się z tego, że z racji tego, że moi rodzice byli na tyle
zabranie rozwodem, że ze sobą w ogóle nie rozmawiali
no to mój tata zapłacił
za remont
i to okazało się jakaś
fejkowa w ogóle firma
remontowa, która nie dość, że
uciekła z tymi pieniędzmi
podwójną
jakby liczbą hajsu, którą dostała
to
nie wymieniła instalacji
więc po kilku latach
instalacja, która była
spalona i zatynkowana
po prostu ponownie
zaszfankowała
i po tych kilku latach, jak ja po akurat wracałam
z Grecji, z festiwalu folklorystycznego
i mnie Ewelinka odebrała i mówi, że jedziemy
do Dąbrowej, ja myślałam, że do dziadka
Bodzia, że nie żyje dziadziuś
bo on już był taki chorowity
i nagle Ewelina mówi mi
oczywiście, dlaczego nie mama, nie wiadomo
no bo Ewelina
czyli moja siostra
o luniu muszę ci coś powiedzieć
ja już wiem, że to zaraz jest informacja

o śmierci dziadka
dom nam się
znowu spalił
jak by szok, że to na przestrzeń dwóch lat
no to naprawdę wtotołotka trzeba grać
jak już z taką ilością
razy płonąć idą, tylko przy tym drugim razie
już było bardziej hardkrowo, bo
nie były zamknięte drzwi sponała
cała góra i mama
na szczęście
ma tendencję do zasypiania
przed telewizorem i zasnęła na dole, ją kot obudził
bo już psa nie było
i ją obudził kot po prostu, już mama się krztusiła
i już miałam tak
gronicznie, że powiedział właśnie pan strażak
że jeszcze tydzień temu mieli jakąś taką
interwencję
i właśnie kobiecie pół metra do drzwi zabrakło
i się zaczęła, więc
kolejny raz
jakieś skrzydła ją tam
nas wszystkich trzymały
długo zostaje to w głowie
bo to też pewnego rodzaju trauma
która wydaje mi się, że
jest trudna do wypielenia
złożycia
to prawda
jeszcze myślę, że
za dwa lata temu
za każdym razem jak przyjeżdżała
strasz pożarna, to się trzęsłam
cała, miałam uchwy w oczach
i mówiłam pani boże do pomuż
to straszno
jak długo to zostaje
a ty pamiętasz
tą dziewczynkę, którą byłeś
w tamtym okresie
kim ona była, dzisiaj na pewno
masz duży zasób słów, żeby powiedzieć

co ona tak w rzeczywistości czuła, bo
pamiętasz szczerzej, to jest dziwne
to chyba jest jakiś mechanizm wyparcia
że
pamiętam jako ta
trzynastolatka
pamiętam, że
jak ten dom nam spłonął
to się ucieszyłam
bo tata zabrał mnie
na zakupy
więc spędziłam z nim czas
i kupił mi nowe ubrania
i
to pamiętam
było mi smutno, bo miałam kolekcję
lalek porcelanowych
takich z różnych
z różnych zakątków
świata i ludzie przywozili
i nagle już nie miałam
nie miałam nic
tylko te ubrania, które mi tata kupiła
ale mam wtedy szczęśliwa, że te kilka godzin
spędziłam
na dolinie trzech stawów
i to na przykład pamiętam
a jako siedemnastolatka
jakby już
jakby już trochę wiedziałam
czym to jest, już wiedziałyśmy jak napisać
sprawozdanie
ile rzeczy spłonęło
bo też nas wtedy ubezpieczalnia
zrobiła na pieniądze, no bo
napisałyśmy, że spłonęło 40 t-shirtów
to szli najtańszą cenę
a my miałyśmy czasami lepszej jakości rzeczy
więc już byliśmy nauczone, więc byliśmy
troszeczkę bardziej skupione na tym, żeby
po prostu jakoś sprawnie to
nie wiem, zorganizować
jakby już wiedziałyśmy troszeczkę, czym to się je

ok, ale mówisz też bardzo mocno
o tym, że twoi rodzice
byli delikatnie mówiąc ze sobą
skonfliktowani, bo w trakcie
tamtego rozvodu, czy rozchodzenia się
ze sobą, no bo jeżeli mówisz, że rozwodzili się
jak miałeś 10 lat, a kiedy miałaś
17 jeszcze
13, bo to przy tym pierwszym razie, 13
to trochę jednak to w takim wypadku
trwało
no i tak
a to i tak jeszcze
no właśnie, a mówisz, że twoja mama była
dość mocno skoncentrowana tylko i wyłącznie
na tym, no bo jeżeli musiała
przyjeżdżać karetka, czy tam pogotowie, żeby
ją uspokoić, no to pokazuje,
że to był bardzo duży
no to też tłumaczy mi twoją relację
z siostrą, która wydaje mi się, że w tamtym okresie
moja mama miała bardzo silną depresję
no właśnie, mogła zastępować i mamę
po prostu, no i nie jest czymś
i dokładnie tak było
więc ona była z poziomu
matycznej energii bardzo dla mnie
do niedawna
na przykład z moją siostrą
nigdy nie rozmawiałeśmy o chłopakach
bo ona była jednak bardziej mamą
no i też
dopiero jako dorosła
kobieta sobie zdałam z tego sprawę
że dopiero teraz zaczynamy
gdzieś poruszać trochę
temat seksu, jakiegoś po prostu
mnie, tego co we mnie, co w niej
takich rzeczy siostrzanych
że ja się bałam, jak byłam już dorosła
zapalić przy nim papierosa
no dobrze, a gdzie w twoim serduszk
jest przestrzeń na mamę, no bo

jeżeli mamy można mieć jedną
akurat w takim założeniu, to gdzie
zestawiałaś mamę
ja
jeszcze przed rozpoczęciem terapii miałam
taką też niezdrową relację
z mamą, bo mama była
ofiara i
cała byłam w mamie
to też jest niesamowite
że w niej uświadomiony sposób
Ewelina stawiała się moją mamą
a mama na tyle, na ile umiała
bo ona się potem tam pozbierała
i starała się
nie
to ja po prostu strasznie
na tamten czas kochałam
mamę, potem się zaczęła terapia, zaczęła
wychodzić ze mnie różne rzeczy
żałę w jej kierunku i tak dalej
aktualnie mam wrażenie, że mam taką
bardzo zdrową
relację z mamą
jeżeli potrafi jej wyrazić moje granice
też bez naddawania
jeżeli tego nie czuję
w danym momencie nie wyrażam
uczuć względem niej
potrafiłam, miałyśmy
nie jedną rozmowę taką bardzo życiową
trudną
coś przyjęła, czegoś nie przyjęła
ale to już są, to już jest jej
ja wiedziałam, że potrzebuję
to powiedzieć
więc to tak
working progress
cały czas, jeżeli chodzi o relację z mamą
zawiła ta droga, co?
zawiła, ale
wiesz co, dobra, bo
aklimatyzuje się

w każdym
z odcinków po prostu
i rozpoznaje i sprawdza, co to jest
i czyścze dzięki temu na bieżąco
i wiem, czym to jest
znaczy zapobiegała się
zabiegałaś o
taką relację z tatą
tata moi zniknął
praktycznie z mojego życia
na 20 lat, on był
i on bardzo chciał być
ale moje
zapatrzenie w mamę i w to, że mama
jest ofiarą, bo to tata odszedł
spowodował, że ja wybrałam mamę
i to był
to było coś takiego, co
moja mama nigdy mi tego nie
rozkazała
ale
tym, że była na przykład smutna
bo
niezbyt rozmowna ze mną po tym, jak się spotykałam
z tatą
dawało mi bardzo silne przesłanki do tego, że
aha, czyli mamę mam
przez cały miesiąc
tata mam na kilka godzin idę z nim na
lody, ale potem mi się obrywa
za to przez na przykład 2-3 dni
wybieram mamę
żeby
na poziomie przetrwania
po prostu
więc bardzo cierpiąc
w środku, bo jak się okazało
na przestrzeń tych kilku lat terapii
no, generalnie byłam córzeczką tatusia
że tata, że mam relacje
mam dużo bardziej
taką realną, prawdziwą to z
relacji z tatą

wywodzę się ja i to, co ze mnie
że on jest
moim pomostem do
kontaktu z rzeczywistością
że dopiero odbudowanie relacji z moim tatą
dało mi pomost do rzeczywistości
i
i na szczęście wydarzyło się tak
że mój tata
jest fajnym gościem
i bardzo bojąc
się na początku, ale zacząłem
wyciągać w jego kierunku rękę
i zacząłem
go wołać
i on na te wołania odpowiadał
za każdym razem
i za każdym razem odpowiada
i nawet ostatnio po premierze
patii, w którym byłem
bardzo jakby
przytomna
widziałam, co się dzieje, widziałam
jaki to jest zamęt wokół mnie
że oni wszyscy chcą tych wywiadów
te zdjęcia
że ja jestem w centrum, że właściwie
z mojego powodu to wszystko jest
i
na szczęście miałam tam bliskich ludzi
ale następnego
dnia
tata do mnie zadzwonił, a mi było
bardzo ciężko, bo to nagle
jeżeli bym w ogóle pofrunęła, no to ja nie wiem
jak bardzo wysoka się spada wtedy
to musi być bardzo długi
lot, przerażający lot, a upadek
jest taki, że mam wrażenie, że ma się połamane
wszystkie kości i obrażenia takie
że się je znało i o mnie po prostu w śpiączce
przez kilka miesięcy
że to mógłby być taki lot, bo ja go widziałam

i ja z jakąś taką nitką
po prostu trzymając się po długi
jakby byłam w tym
jakby troszeczkę, ale
ze świadomością tego, że
że przyszedłam tutaj w dresie, to, że się przebieram
w zakiećki i ktoś mnie pomaluje
to nie znaczy, że ja nie wrócę w dresie
i to jest realne, dres jest realny
i było mi ciężko
a to jeszcze był w ogóle taki bardzo intensywny
miesiąc, ten
od końca marca
do końca kwietnia
wydarzyło się tyle rzeczy
w moim życiu
zawodowo, właśnie jakichś takich różnych
spotkań, wywiadów
nowych projektów, prób
następów, tego było
od groma jeszcze zakończenie
zdjęć do trzeciego sezonu wskazanej
ta premiera Patti
i
nagle wracasz do domu i z nic
ja sama i dwa koty
i jest dziwnie
i tak się działałam
i już wiedząc, żeby przed tym nie uciekać
kiedyś bym po prostu się ubrała i poszła się spotkać
ze znajomymi albo przyjaciółmi
i zagłuszyłabym to
a ja się działałam i pozwoliłam, żeby to wszystko
mnie dogoniło
i dogoniło mnie to, że
rzeczywistość jest żadna
że właściwie nie chce mi się jeść
bo po co jeść, co mnie karmi
nie tam tę światę, nie nie karmi
to jest nic
jestem się też w ostatnim półroczu mierze
i nagle Tata do mnie zadzwonił
i mieliśmy prawie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ola Adamska. Co stworzyło jej bliźny?

dwugodzinną życiową rozmowę
ale taki odlot
że
że nigdy z nimi miałam takie rozmowy
i on mówił, że przez cały dzień o nim myślał
tylko miał jakieś egzaminy
gdzieś na jakichś uczelniach
bo mój Tata oprócz tego, że jest muzykiem
no to też jest wykładowcą
też szefem
katedry
na Akademii Muzycznej
i on to wszystko przyjął
zrozumiał i właśnie w tych krótkich
pytaniach, że kto
jest twoim
wzorem mężczyzny
rozpoznaje Tatę, jak go w ogóle poznaje
i jest mi smutno
bardzo, że
nie mogłam
się uczyć tego i kształtować wtedy
kiedy był na to czas
tylko się coś ukształtowało dziwnego
karykaturalnego
z ogromnymi dziurami, pustkami
nie dociągnięciami
i dopiero teraz mogę
widzieć, że mężczyzna jest
na przykład mój Tata
jest stały
stabilny, zapominający czasami
nie pamięta tych dat
jego żona przypomina o datach
wszystkich naszych urodzin i mienin
i że jest przyjmujący
i mówiłam, krzyczałam, smuciłam, się płakałam
bo to wszystko przeszło przeze mnie
a on tym słuchał
i był ze mną w moich emocjach, ale im nie ulegał
i
to mi pokazuje w ogóle, że
że można takim być

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ola Adamska. Co stworzyło jej bliźny?

że można być takim facetem
też, nie?
fajne
no dobrze, a jak jest tak dużo emocji w tobie
i te emocje nie są od dzisiaj
czy tam w 30-tej urodziny do Ciebie nie przyszły
tylko one tak podążały z Tobą
za rękę do momentu, w którym się dzisiaj widzimy
i kiedy działa się to wszystko
palił Ci się dom
ktoś Tomo strzelał tramwaj
spalił Ci się dom drugi raz
w tym całym
kręgosłupem dziecka
mimo wszystko jest społeczeństwo i inni ludzie
jak było w szkole?
ja byłam perfekcyjna
w
zakładaniu masek
i ja miałam
całą taką ogromną
szafę
przeróżne zbroje, różne maski
i
jak gdzieś ten trzątek, że jestem
dobra i chcę dobrze, miałam
ale
ja byłam lubiana
co ciekawe, już jako
małe dziecko
8 lat miałam
takie cechy
tego, że czułam
że za mną idą ludzie
bo jestem przebojowa, bo jestem charyzmatyczna
bo się inaczej ubieram
wiedząc, mając tę wiedzę
nie ławiałam się w tym
nie znęcałam się nad nikim
wręcz przeciwnie
wyłapywałam słabsze jednostki
i będąc przy nich
bawiąc się z nimi, zrecentz

tego tłumu
uwagę na nich
powodowałam, że je tak wpłatałam
w społeczność, np. klasy
miałam taką przyjaciółkę
Martę Matulę, która urodziła się
praktycznie niewidoma
z jaskrą na jednym oku
na drugim oku miał jakąś wadę
15, 20, jakiś absurd
i potem odzyskała
wzrok, że miałam 8
dzisiaj ja siedziałam w pierwszej ławce
i pisałam dużymi
drukowanymi literami
żeby mogła sobie to przepisywać
bo nie widziała nawet z pierwszej ławki
i potem w gimnazjum
będąc
też mnie do końca jakoś tak
mama była i dawałam
jakąś taką wolność
takie trochę pilnowanie, nie pilnowanie
i byłam w takiej ekipie popularnych
w ekipie popularnych
ale też dobrych ludzi
że to też nie było znęcanie
się nad gorszymi
każdy tam coś miał swojego
i jakoś się wspieraliśmy
jednej z naszych koleżanek zmarła mama
to po prostu z nią byliśmy
wspieraliśmy, więc to też
pomimo tego siedzenia w najbardziej popularnym
miejscu na parapecie
nie byliśmy chyba z moimi ludźmi
oni w pewnym momencie odpalili brotki
i ja już właśnie poczułam
tam poszła jakaś amfetamina
jakiś wążali coś w ciągu dnianiem
jakiś taki buteleczek
przypalali sobie ręce papierosami
i ja już się zorientowałam

że to już nie jest moje
i pozwoliłam im pójść dalej
albo gdzie indziej
taka dziewczynka, która rozwija się
artystycznie
jest bardzo delikatna i bardzo dobra
to
kiedy pojawiają się w jej życiu chłopcy
i miłość
pojawiała się właśnie tam w tamtej ekipie
to był Iwoster Maszyk
i on był, on pięknie pachnia
on ma takie perfumy pierkardę, pamiętam to
podejrzewam, że jakby ktoś
nie mi teraz pachnia, to on oszalała
nie wiem czy one w ogóle są jeszcze dostępne
i on był
chciał mieć mnóstwo muzyki
jego tata słuchał jazzu
dajany kral, jakieś takie różne rzeczy
on tam generalnie jakiś rapsy
ja z nim tych rapsów słuchałam
i pamiętam, że mam z nim strasznie zakochać
tam 14, żeby 11
tutaj chwila przerwy
jeżeli słuchasz teraz tego podcastu
pamiętaj by wcisnąć przycisk obserwuj
bądź subskrybuj, zależności od tego
na jakiej platformie słuchasz tego podcastu
będę bardzo, bardzo wdzięczny, miłego odsłuchu
no to był jakiś taki niewinny
tam chodzenie za rączkę, całowanie się
godzinami, tyle
moje koleżanki już potrafiły tam z tej ekipy
być na tabletkach antykoncepcyjnych od roku
ale nie ja
no dobrze, od dziecka też lubiła się
naśladować, tam ten pandaniec i tak dalej
to wiadomo, za to mam chodzi
a kogo tak naprawdę
chciałabyś dzisiaj naśladować patrząc
i myśląc o jego dorosłym życiu
w prawdziwym życiu

nie w artystycznym
Jan van Helsing
którego czytałam ostatnio książkę
pięknie mówiła tym, że
naśladowanie kogokolwiek
zaprzepaszcza
w ogóle twoją drogę
mmm
dobrze, a zanim przeczytałaś
tę książkę, miałaś kogoś takiego, kto mógł być wzorem?
nie, bo z poziomu intuicji jakoś miałam coś takiego,
że każdy pisze swoją historię
i nie wiedziałam tego, dopóki nie przeczytałam
tego w tej książce
i to nagle mi się
ułożyło w te słowa, które tam przeczytałam
mówię tak, to jest to, co rezonuje z moim sercem
że zawsze ktoś miał jakieś
idoli albo właśnie
wzór do naśladowania
ja tego jakoś nigdy specjalnie nie miałam
poszukałam swoje prawdy
w środku w sercu
żeby być dobrym człowiekiem
a masz mentorów, tak jak spojrzysz sobie
zawodowo chociażby
są ludzie, do których
pytasz się o zdanie ze względu na to, że bardzo
cenisz ich zdanie?
bardzo cenię po naszej
ostatniej współpracy
Bartłomiej Agnaciuka
reżysera, który wyreżyserował Patti
jest nieprawdopodobnie inteligentnym, bystrym
wyważonym, z fajnym
poczuciem humoru, facetem
który też
ma w sobie coś takiego, że czuję
od niego ojcowską energię
więc też może
mam także
bardzo go szanuję i bardzo go lubię
Agatekulesze

pytam o różne rzeczy, ale my też się
lubimy, że to też jest fajne coś takiego
ale to jest lubienie i nigdy nie będzie dla mnie
kumpelą
jak to ludzie potrafią wykorzystywać, na mnie
to zawsze będzie jednak
kobieta, która wie więcej o życiu
więcej przeżyła
więcej filmów zagrała
seriali i tak już pozostanie na zawsze
po prostu, bo to nie wiem, no może kiedyś
ją tam dogonie
no tak te dwie osoby mi się
jawia, ale to też dlatego, że
są
są w pobliżu
i ja też z poziomu zawodowego
rozpoznaję to, co we mnie
i staram się iść
za własną intuicją, bo skazana
i Patti mi pokazała, że
że to jest dobra droga
słuchanie intuicji
z pokorą, ale słuchanie
jest
no dobrze, ale intuicja na pewno nie ma
stuprocentowej skuteczności
kiedy cię zawiodła
a dlaczego uważasz, że intuicja
nie ma stuprocentowej
no bo nic nie jest
stuprocentową
skutecznością
pytanie, co uznajemy
za skuteczność
czyli błędy kalkulujemy
na to, że musiały się wydarzyć
nigdy nie przegrywamy, wygrywamy
albo się czegoś uczymy
dobrze, 15 czerwca masz
urodzinę
33, no
i czego sobie teraz życzysz

sukcesów czy nauk
rozwoju
i tego, żeby
żeby mieć wokół siebie
ludzi, którzy
będą mi pomagać
w tym
czym jestem aktualnie
czyli tym takim
procesie
dość konkretnego
rozwoju
jeden
dzień przed naszą rozmową
ostatnio płakałaś
jak jest teraz twoim nastrojem
jak to jak spojrzysz sobie
na ostatni czas
na ostatni czas jest naprawdę
naprawdę ok, ale
to jest właśnie to, że ja nie uznaję
łez, smutku
dnia gory
czy poczucia żalu za nic złego
i nie
nie neguję tego, bo
negowałam to przez całe życie
i piętrzyły się we mnie emocje, które
rozkwitały
w złości
i w agresji, więc teraz mi się przyglądam
i pozwalam sobie być
pozwalam sobie na to, żeby mieć gorszy dzień
i mówię je oczywiście czy tak
i czasami to są całe okresy
ale już
nie patrzę na nie jako
ostatnią scenę w filmie
no dobrze, co generuje taki słabszy okres
albo słabszy dzień w twojej głowie
hmm
to zależy
czasami się właśnie stresuje jakimiś takimi różnymi

rzeczami i to mnie dużo kosztuje
jakieś gdzieś wyjścia
gdzieś wychodzenie poza strefę własnego
komfortu, mierzenie się z czymś
i to powoduje na przykład, że jestem zestresowana
albo zalekniona
a takie smutniejsze, gorsze rzeczy
no to właśnie na przykład
z poziomu jakichś procesów
docierają do mnie jakieś nie najfajniejsze
prawdy o mnie samej
i wtedy
pozwalam sobie to przeżyć
no i co jest taką
nie najfajniejszą prawdą o tobie
ale to już zostawię dla siebie
niedawno to odkryłam
i na razie to jeszcze pracuje
we mnie
na terapii usłyszałeś, że jesteś niezolna do tworzenia relacji
że wyniszczasz je przez kontrolę
to było w jakikolwiek sposób
skonstruowane
przez rozwód twoich rodziców
myślę, że
przez nauki mojej mamy
tego, że mężczyzna powinien być
rycerzem na białym koniu
że mężczyzna jest od tego, żeby
służyć kobiecie
tego, że moja mama bardzo często
nie umiała, bo nie miał i może
kto tego nauczyć
ale sama przez swoją terapię
bardzo pięknie się
tego uczy
wyrażania własnych emocji
przez to nie wyrażała emocji
tylko na przykład się obrażała
i
ja powielalam te mechanizmy
długo?
no to się okaże, jeżeli wejdę

w jakąś relację czy to
czy to już minęło
bo tak, bo ty na razie jesteś pądra w teorii
więc bardzo jestem pokorna
wobec tego, że mam poczucie
będąc przed tym, jak się spotkaliśmy
byłam faktycznie półtora roku w relacji
będąc już w trybie
neterapeutycznym
że są diametralne zmiany
że odpuszczam, że przyjmuję
że pracuję sama nad sobą
że jestem w stanie
przyjąć cechy tej drugiej osoby
bo każda ma
te jasne, ciemne strony
więc to widziałam
teraz jestem już kolejne dwa lata do przodu
jestem bardzo ciekawa
ale też jestem
wyżej wibracyjnie
więc mam wrażenie, że jeżeli jestem wyżej wibracyjnie
to już tylko wyżej wibracyjne
dusze będą ewentualnie
rezonowały ze mną
więc to jest też duże prawdopodobieństwo
że to spowoduje, że
że się spotkamy i jemu
i mi będzie już na tyle łatwo
z poziomu już wibracyjne
które jesteśmy
współtworzyć po prostu
relacje, rodzinę
bo miałeś problemy z agresją słowną
co też mówiłaś
ostatnio o mnie w podkaście
co powiedziałeś komuś najgorszego
żeby wypierdalał
to jest bardzo mocno
i to naprawdę we wściekłości
a ty potrafisz później przeprosić?
wtedy na przykład przepraszałam
w jakimś takim zwidzie

tego, że już tam mówiłam
już ten mój były partner
nie wiedział już właściwie co z tym zrobić
więc chciał się zebrać, zakładał
po prostu udresy i chciał wyjść
żeby się przewieźć, więc ja wpadałam
płaczul i padałam na podłogę
czy jakiś teatr
po prostu
nieumiejętności poradzenia sobie z emocjami
tak jak małe dziecko nie dostaje lodu
więc zaczyna się nagle rzucać na podłogę
i nie interesuje go to, że jest centrum handlowym
tylko zaczyna się rzucać i płakać
bo nie ma sobie poradzić z emocjami
i ja miałem podobnie, więc padałam na podłogę
i on nie wiedząc co się dzieje
podchodził do mnie, nie wychodził, oddychał
pomimo tego, że bardzo chciał wyjść
bo chciał się po prostu uspokoić
i ja wtedy płakałam i mówiłam, że przepraszam
nie wiem co się ze mną dzieje
i pamiętam, że w tym momencie
jak już dochodziłam do diapazonów
w którym już wszystko się rozpadało
ale to znowu było w poczuciu kontroli
no to ja mam kontrolę nad tym, że wszystko rozpieprze
było to załamanie
i jakby już wtedy czułam
że już jestem sama, że jestem już opuszczona
i znowu jakieś były emocje
ale ja funkcjonowałam tylko z poziomu
namiętności
bez względu na to jakie są, to tylko tak
i potrafiłam przeprosić
ale bardzo rzadko
ale teraz wiem, że
potrafię przeprosić, bo nie tylko
ostatnio przeprosiłam nawet szczerze
naprawdę szczerze, pomimo tego, że jakiś czas temu
już to raz zrobiłam
ale te przeprosiny
najwidoczniej może nie były tak prawdziwe

ja miałam wtedy poczucie, że są
i ponownie odważyłam się na to, żeby
sama podejść
zatrzymać tę osobę
i szczerze ją przeprosić, bo naprawdę
zrozumiałam, co zrobiłam
więc wydaje mi się, że tak, jestem zdolna
do przeproszenia, ale tak naprawdę nie o przeproszeniu chodzi
tylko o zrozumienie swojego błędu
jak spojrzysz na tyle ile możesz
obiektywnie w przeszłość
skrzywdziłaś kiedyś kogoś?
tak, myślę, że tak
nawet to osoba, o której mówiłam
że zrozumiałam to, że tak
z jej poziomu jakby postrzegania
życia świata, nie ważne
nie ważne, nie ważne, po prostu, wiem, że tak
no dobrze, jeżeli potrafisz przeprosić
to też potrafisz sobie wybaczyć
czy to ci przechodzi długo?
myślę, że potrafię sobie wybaczyć
ale właśnie nie chcę tak rzucać
słów na wiatr
że tak po prostu tak potrafię
no nie, no bo do ciebie też musi dojść wina, bo
jak robisz to, to wydaje mi się, że ty nie masz świadomości
że robisz źle
to na początku przychodzi to, że ty rozumiesz
to, że robisz źle
potem się trochę z tym żyje
jak zestuje, nosisz sobie ten krzyż
i dopiero później przychodzi ten moment
chyba, że zaczynasz rozumieć, że ten krzyż
to nie nosisz dlatego, że ktoś ci go przebił
tylko ty sama sobie go właśnie wrzuciłaś
dokładnie, tak
i chyba wydaje mi się, że chodziłam
właśnie z nim, dlatego
ponownie po prostu
wysłałam z tymi przeprosinami
i to jest
i że już tego po prostu nie chcę

że to już wystarczy
ale też dzięki, dlaczego mogłam to odkręcić
no bo miałam odpowiedni śrubokręt
czyli właśnie zrozumienie tego, że to też nie była krzywda
jednak nie możemy
obwinić się bez o co i że nie byliśmy w stanie
czegoś naprawić, nie posiadając odpowiednich narzędzi
dokładnie, tak
a jednak od tego tak naprawdę powinniśmy
zacząć sama, zresztą powiedziałaś
w jakimiś z wywiadów, że każdy powinien
chodzić na terapię, żeby po prostu
poznać samego siebie i wiedzieć po prostu
też właśnie to
czego zaczęliśmy od rozmowy od tej całej kuli
żeby po prostu móc się przetoczyć
bo wtedy mamy większą zgodę na rzeczy, które są
w nas złe i wadliwe
i tylko wtedy możemy w pełni
siebie pokochać, żeby móc pokochać innym
nawet jeżeli już nie mówimy o kochaniu
choćby o sympatii, to już tak już
punkt wyjścia jest zdecydowanie
zaakceptowaniu w ogóle
właśnie, zdecydowanie prostszy
to ty ocierałaś się trochę o to destrukcję
ja byłam bardzo autodestrukcyjna, no
co to znaczy w twoim słowniku
no, wyniszczałam
relacje, w których byłam
a to poszukajmy w tobie
ok, niszczyłaś relacje, ale mnie zastanawia
jak sama się niszczyłaś
jak już zamykałaś
te drzwi, on już wypierdalał
zostajesz tam
jest tam jeden wielki huk w tej głowie
bo tam w głowie jest wielki huk
możesz sobie nalać tekili bądź wody
żeby po prostu te łyzy były
trochę mniej gorzkie i co się dzieje wtedy
jak się niszczysz
pierwsze co mi przychodzi do głowy to to, że

się coraz bardziej oddalam od siebie i wybielałam
i to jest największy problem
wybielasz?
tak, wtedy, w tamtych mechanizmach
już teraz tego nie mam
teraz patrzę z perspektywy, że
robiłam dokładam wszelkich starań
żeby
wybierał, bo w ogóle przyjęcie
postawy ofiary
jest nieprawdopodobnie przyjemny
i bardzo nęcące
i bardzo wielu z nas
wybiera
postawy ofiary
i dokonywałam
wszelkich starań
żeby się wybielić
no bo to nie moja wina jest
tylko jego
i tak potrafiłam odwracać kotałogonem
że on naprawdę mnie przepraszał
i przepraszała, ja cały czas nie wybarczałam
nie wybarczałam, co też był jakiś absurdalny
bo pławiłam się w tym
w tej satysfakcji tego, że jednak
jestem ofiarą
to jest strasznie mocno
i to jest rodzaj ogromnej autodestrukcji
bo to jest taka autodestrukcja
w białych rękawiczkach, w których
no przecież ja jestem tylko biedna
przecież ja niczego nie zrobiłam
ale to powoduje, że na tyle oddalasz się od siebie
od
zmierzenia się ze sobą i przyznania
no tak stara, no spierdoliłaś
na przykład zrobiłaś z igły widły
naprawdę był fajny wieczór
a ty się przypierdoliłaś do czegoś w ogóle bez sensu
i po co ci to było
i taka była prawda, no ale weź się przyznaj
no nie ma szans

no to to jest on, to jest jego wina
ja się czepiam jakichś drobnych rzeczy wyciągałam
mam w tym naprawdę dobra
i to oddalanie świat siebie powodowało
że byłam coraz każdy kolejny
nakładałam na siebie warstwę
i byłam coraz dalej od rzeczywistości
i od w ogóle
jakiegokolwiek kontaktu z uczuciami
subtelny
tylko, tylko bardzo silne
przeżycia powodowało, że w ogóle wiedziałam
że funkcjonuje i że żyje
no i dalej
za to idąc no to to już
nie masz kontaktu ze sobą, jest tak naprawdę
nie jest w tej stanie otworzyć żadnej normalnej relacji
która ma głębie, nie?
no dobrze, ale też miałeś moment, że
że uciekłaś w imprezy
więc zagłuszasz się jeszcze bardziej
ale tak wiesz uciekłam w imprezy
to tak jak ludzie naprawdę potrafią uciekać
w imprezy, to ja tak patrzę z perspektywy
na to, że to
nie jest takie, to nigdy tak było takie uciekanie
ale, ale bawiłaś się
ale lubu ja generalnie, teraz nawet patrzę z perspektywy
gdzieś, że ja po prostu lubię imprezować
lubie iść na imprezę
lubie napić się szota
lubie jak są tańce
i najlepiej jeszcze, jak wszyscy mieszkamy w jednym
i rano się będziemy na kacu i opowiadamy jak to było
no lubie to
i browarek też nie da
ale to tylko tak weekendowo
bardzo rzadko, bardzo rzadko
nie naprawdę, teraz to już w ogóle
bardzo rzadko, 5 dni w tygodniu
2 dni, dajmy 2 dni na regenerację
nie, bardzo nie, naprawdę
no dobrze, ale bo ja nie nawiązałam do tego imprezowania

tylko i wyłącznie do tego, żeby sobie pożartować
z szotów, ale chodzi mi o to, że
ty jeszcze się oddalałaś do bardziej
do tej świadomości, którą masz dzisiaj
na imprezie nie znalazłaś terapeutki
i nie stwierdziłaś, że to jest najlepsza droga, jaką możesz podjąć
tylko musiałaś
gdzieś zawrócić, gdzieś musiała być taka
pętla, gdzie jednak odbiliśmy
w drugą stronę, to co spowodowało
jaka kolizja, no bo wydaje mi się, że
tylko i wyłącznie kolizja chyba mogła tutaj coś spowodować
że trafiasz do terapeutki
i znam te historie z tą rzecz
dzwonicz po prostu, czujesz jakiś wolny terapeuta
trafiasz do swojej pani terapeutki, która
ma bardzo oryginalne
właśnie imię
nawet na początku się nie polubiłyście, ale
co zaszło, dlaczego ty tam trafiłaś
w ogóle? No to już właśnie była taka
składowa
tego wszystkiego, o czym przed chwilą
mówiłam. Ważny też
elementem jest to, że moja siostra
pół roku wcześniej rozpoczęła terapię
i
no już była tym plugiem, który jakby
pokazywał mi, że
że w tamtą stronę może warto
się zwrócić, ale ja jeszcze nie, bo ja mam swoje
książki, ja wiem lepiej, ja sobie sama
poradzę, czyli dość standardowy
mechanizm obrzędny każdego
na krok przed rozpoczęciem terapii
albo właśnie zupełnie odwróceniem się
w stronę przeciwną
i pamiętam, że był taki moment
właśnie z moim byłym, byłym partnerem, że
że ja coś znowu zostanę jakiegoś spazmu,
coś się pokłóciliśmy
i on już, znając
no bo to było powtarzalne

po prostu wziął się i wyszedł
i to nawet nie już na złości, tylko po prostu
na takim zrezygnowaniu, nie? To jak
szwaca jest zrezygnowalna, to już jest ciężko
już nie reaguję na to i powiedział po prostu
muszę wyjść, przewietrzyć
się, bo zwariuję
więc wyszedł i go nie było
i jakby ja już też zrozumiałam, to też nie było
w jakichś takich bardzo silnych emocjach, to nie było
upadku na podłogę z tych rzeczy, ale jakby
czułam, że już
przesadziłam i pamiętam, że miałam taką malutką
łazienkę i chodziłam od ściany do ściany
i wiedziałam, że do mamy nie zadzwonię
bo jakbym zadzwoniła do mamy, to mama
jeszcze przed rozpoczęciem na swojej terapii
wszystkie nasze emocje złe
jakby bardzo się na to denerwowała
bo my mamy być szczęśliwe
i nie potrafiła tego przyjąć
więc wiedziałam, że do niej nie zadzwonię
zadzwoniłam do
do Eweliny
do mojej siostry i powiedziałam, że
że jestem sama
bo ja też w kółko powtarzałam, że jestem sama
w ludzi w oku
czyli to też coś, co bardzo silnie, głęboko było, że
że jestem sama, że ja nie mam nikogo
Ewelina mówi, żebym zadzwoniła do
do terapeuty i mówi, nie ty mi nie pomożesz
walnęłam słuchawką
zadzwoniłam do Piotrka, Piotrego
dobra i
i powiedział, że ola, ale ja nie wiem, ja nie wiem
jak mam ci pomóc, po prostu nie wiem
i zresztą mam się, że już
nie mam do kogo wykonać telefonu
już, albo ktoś już nie
nie chce słuchać
i daję rozwiązania, ale jak nie chcę słuchać
i chodziłam o ciężką do ściany

bo już tu stanęłam, zatrzymam się, spojrzałam
w lustro i powiedziałam
to jest moment, w którym dzwonicz
do terapeuty
i chciałam oczywiście też od razu na tych miast
teraz tu, no bo ja chcę
i na szczęście tam nie było
i dopiero musiałam chwilczkę poczekać
poczekać, ochłonać, tam to pierwsze kilka tygodni
mam wrażenie, kilka miesięcy to było
też ciężka tryka, bo ja tam chodziłam
i wiedziałam, że
to chyba intuicja, że mam chodzić, mam chodzić
bo nie lubiłam tam chodzić, nie podobało mi się
ona mi w niczym nie pomoże i co ja mam chodzić
3 lata, 5 na terapię
no chyba wam się po prostu
coś pomyliło, aktualnie jestem 4 lata
i jest to kawał czasu
no ale to jest doskonałe
naprawdę jakby
terapia jest doskonała
nie można też jej w pełni 0,1
wierzyć we wszystko, co tam się wydarza
ja też się rozwijałam duchowo
ja się rozwijałam sama ze sobą
ale
ta możliwość
poukładania sobie ostatnio oglądamy
słuchałam fragmentu
podcastu Justynki Nagłoskiej
i był Luke
i on opowiadał o tym właśnie, że
terapia zaczął chodzić na terapię
i uznał terapię jak
jak trening
że chodzi na siłkę dla ciała
dlaczego ma nie chodzić na siłkę dla mózgu
i dla tego wszystkiego, co tam jest w środku
wiesz, jak
jak tego używać
i to jest też w sumie fajne
i też pomogło mi się, wydaje tak, z mojej perspektywy

że całe twoje życie zawodowe
rozkwitło wtedy, kiedy
w głowie
w miarę poukładane
że to po prostu się zaczynało
ten proces, taka jasność
już trzymając się tego twojego
na zewnictwa
powiedziałaś sama nawet o tym, że jak ta kulesza była
twoją taką, czy była, jest, mentorką
ale Serial Party to taki pierwszy, długi,
samotny spacer, że to, co ty powiedziałaś
o premierze, że tu wszyscy byli
dla ciebie, że to ty, to ty jesteś
główna zamieszana
w tę całą zabawę, jak ty się z tym czujesz
bo to jest taka pierwsza
bardzo, bardzo
bardzo duża odpowiedzialność
zawodowa, no bo to wszystko
spoczywa na tobie
byłam bardzo spokojna
to jest też ciekawe z moją agentką
którą uwielbiam za to, że ma te
strony podobną do mnie
czyli taką właśnie duchową
mistyczną
że mam takie
poczucie, że to jest mi znane
że bycie w miejscu, w którym jestem
jest mi znane, że
że jak dostałam ten Serial Party to
skupiłam się na treści, no bo co
nagle skupiać się na nadmiernym potencjalne
czyli pierwszy spin-off
w Polsce
wielka główna rola
wszyscy są tutaj dla ciebie
no to to jest nadmierny potencjał, który
prędzej czy później siły równoważące natury
po prostu to zbiją i o tym mówi fizyka
kwantowa po prostu
a

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ola Adamska. Co stworzyło jej bliźny?

skupienie się na treści, czyli na tym, że
jestem aktorką
i mam scenariusz
i mam grać scenę
tyle
tak na to patrzysz?
no jakby
wiedziała, że to wszystko się dzieje
i czuła, że to wszystko się dzieje
oczywiście tam był ten moment jascezy, tego odpychania
potem jednak
sprawdzania, cieszenia się tym
i faktycznie się cieszę, bo
zrobiliśmy fajny Serial, cholernie smutny
ale naprawdę dobry Serial
i bardzo się cieszę, że był tam
Barty Gignaciuuk, który
przepięknie popracował nad scenariuszem
i go na tyle
stuningował, zmienił
poprawił, że
to nagle było to, co
widzimy na ekranie
i jakby byłam skoncentrowana
na tej treści, byłam bardziej
skoncentrowana na planie na tym, żeby
żeby być light workerem i być dla
wszystkich ludzi
niż na tym, że robimy taką
wielką rzecz
no dobrze, ale kiedy zostajesz taką propozycję
nie masz tego właśnie
robimy taką wielką rzecz?
Nie miałam tego. No to co miałaś?
OK
bo kocham tyle
OK, dobra, no to robimy super
fajnie, że to jest wszystko w takiej
równowadze, że naprawdę miałam takie
kurde fajnie
ale super
i są fajnie jak to, że super
i z fajnego reżyser, i że gramy to

na półwyspie chelskim
i mówimy tam po lat miesiąc
i że te scenariusze nagle
są takie, że ja je czytam
i idę za bohaterkoń, w to wierzę
jakby czuję, że to
wszystko idzie, że to jest duże
ale to się wszystko we mnie mieści
No dobrze, ale zobacz, tutaj już
to wszystko tak biorę w rączki
i niosę. No teraz opowiadasz
z dużo większym
z dużo większym apetytem na to, niż to
OK
w pierwszym, zapytałeś mnie jaka była pierwsza reakcja
miałam takie OK, w pierwszym momencie miałam
dobra
potem się przestraszyłam, że mówię, boże, no przecież
taka apety
jaka jest wskazanej
przez cały
odcinek będzie nie do zniesienia
no bo to jest nagle
za dużo, ta forma, to wszystko
ale tam pan reżyser ci też chyba mówił
z tego, żebyś pomożesz zejść
ja to pierwsze w ogóle
z poziomu intuicji miałam, co to z tym zrobić
zupełnie w ogóle, to musi być wszystko
łagodniejsze, to musi być 30%
maks tego, co jest patyń, bo
dalej za tym idąc znowu mi intuicja
podpowiadała, bo
bo to są jej maski
a ja maski znam
doskonale
i pomimo tego, że
zawsze też w życiu prywatnym
byłam sobą, to te maski były na tyle
do mnie dopasowane
że one mnie tak tylko
podbijały, albo na przykład nagle zakładałam
bardziej zielona, albo byłam najbardziej

złota i tu było podobnie, że nagle
poczułam, że
zdjęcie tej maski, no to daje po prostu ten
kolor, ten bordowy akurat, bo takiego koloru
jest patyń i po prostu zostaje
tylko ten jej środeczek, a że
mam kontakt ze swoim środkiem
to mogłam się doszukać z tego środka z patyń
i na tym się skupiałam, ja się po prostu
skupiam na treści, na tym, żeby wykonać
roboty dobrze, a nie na tym, co wszystko
jest dookoła, bo to wszystko dookoła jest
tylko, że to wszystko
jest nadmierny potencjał, o tym też jest
książka Vadima Zelanda
Transurfing Rzeczywistości
bardzo serdecznie polecam.
Dobrze, to wejdźmy w to, bo to jest bardzo interesujące
bo jak zapytałem się o cel, powiedziałaś
że światło się, jak zapytałem się, czy
trochę się brandylowałaś do tego, że jesteś
w miejscu, w którym mogłeś tylko i wyłącznie
marzyć sobie jako mała
dziewczynka, to co jest
sensem życia? Co jest sensem
życia Oli Adamskiej?
A jak rozumiesz słowo sens?
To
co daje ci przyjemność
co jest celem
ale równocześnie też środkiem do celu
i wtedy, kiedy czujesz się
najbardziej spokojna i kiedy zamykasz
oczy i masz przestrzeń
na to, że nie myślisz o niczym
tylko czujesz. Zagraj
ze mną. To jest tak
grube teraz, co powiedziałaś, że w ogóle
pfff
to jest ciężko powiedzieć, bo to taki sens
jeden, jest bez sensu
No jest bez sensu, tylko chodzi
mi o to, czy marzysz o tym, żeby mieć ten

dom, o którym tak dużo mówisz?
Mieć tam mężami, dziecko i do tego
ustatkowaną karierę
Wiesz na jakim jestem na etapie
w swoim życiu i wiem, że to jest zmienna
że może się spotkamy za rok i będę mówić
znowu coś innego albo to będzie
wyewoluowane
z tego co teraz mówię, a może być zupełnie
odmienne i też to przejmuję. Na dzisiaj
na ten moment. Dokładnie tu
na godzinę 14-43
Proszę
Że no jakby, no
co jest sensem, że poczekaj, sens
jest bez sensu
że mam takie coś, że
przychodzą do mnie myśli. Nazywam je często też
przekazami, bo też rozpoznaję co idzie
z serca, a co idzie gdzieś
zewnątrz
z tego pola, który nas otacza
do którego możemy mieć dostęp, jeżeli
tylko chcemy i nad tym
popracujemy
że pomyślałam sobie
ostatnio
Ola, przecież masz taki instynkt
macie żeńskim, chciałybyś mieć dzieci, nie?
Chciałabym
A co jeżeli ten człowiek
się nie pojawi
no to nie będziesz miał rodzonych dzieci
ale to możesz zacząć
na przykład być wolontariuszem w domu dziecka
i dać miłość mnóstwo dzieci
że zawsze jest jakieś rozwiązanie
że płynięcie z nurtem życia
i tego, że
że jedyną staną w naszym życiu
jest zmiana
to tylko swobodne płynięcie z tym co
nam życie przynosi, a i tak jak o dusze

już sami sobie to wszystko napisaliśmy zanim
tu zreinkarnowaliśmy
daje tylko
przyjemną
lekkość bytu
że
sensem jest
staranie się by być na tyle na ile można być
tu i teraz i cholernie często
by się to nie udaje
i cholernie często
się krytykuje, bi czuje
ty z tym coś niezadowolona
mam lęki, mam stany lękowe
tego jest mnóstwo
ale wszystko jest
kwestią naszego
wyboru i decyzji
i ja wybieram światłość
i wybieram to, że chce iść w stronę tego
żeby patrzeć
dobrze na wszystko co przechodzi
w moim życiu
i chyba
to na ten moment, na te godziny
14.47
u mnie
żeby
żeby nie ciśnieniować
nawet czas mamy różny
a ty masz którą?
45
ale dwujeczkę to akurat
dwie minuty to jest dobrze
dwujeczkę to jest ładna cyfra
usłyszałam do wczoraj
od wspaniałej
osoby, która mi bardzo pomogła
że im bardziej
ciśnieniłeś, tym bardziej coś nie wychodzi
i większe odpuszczenie
tym lepiej
we wszystkim co mamy w życiu

więc
przyjmuję, że
teraz jestem sama i to jest ok
i teraz jestem w procesie
mierzenia się z rzeczywistością
i to jest ok
i staram się nie uciekać
nie zawsze mi się to udaje
dziś to jest tak powiedzieć
czym jest sens, to jest bez sensu
bo to nagle jest taka
duże jakaś
zagmatwana wypowiedź
nie ciśnieniować
być tu i teraz
i przyjmować to co przynosi życie
bo to wszystko
dzieje się dla naszego najlepszego dobra
ok, a co straciłaś
poszukując siebie
taką jaką jesteś dzisiaj
z dobrych rzeczy
co straciłam z dobrych rzeczy
albo z takich za którymi możesz
mnie tęsknić
bo to nie muszą być dobre rzeczy
moje pytanie, która część mnie tęskni
i za czym tęskni
ola
możemy wejść w ten fragment
ale ostatnio też myśmy
panu kilka razy takie czy jeszcze co jest
ktoś z nami
ale mam wrażenie, że się nie jest aż tak hardkorowego
ostatnio możesz
chyba nie umiem inaczej rozmawiać
no bo
a tęsknić to za taką furiatką
jaką byłaś, za tymi emocjami
za tym górą, to było trochę jak
narkotyki
generalnie z moją terapeutką
ostatnio do tego doszłyśmy, że jestem

uzależniona od tego
uzależniona od tych
diapazonów
od tych namiętności
i to jest jak
po prostu takąś, która jest uzależniona
od choroby heroiny
po prostu naciągnięta strzykawka
jest naprawdę najlepszym towarem
jaki istnieje na świecie
i ja jestem w momencie, w którym
ostatnio znowu mi taką strzykawkę
ktoś podłożył kilka dni tam
i to jest
o, o, zostaną jest jazz
jest imprezę z wszystko, jakby mówię ogółem
to nie chodzi dokładnie o to, ale jakby
to czego właśnie
mam ciągoty do tego
to jest ta moja strona destrukcyjna
ta, która lubi cierpieć
która będzie miała chwilę tego fanu
a zatem przychodzi ogromna zapłata
bo to co mroczne i to co jest na skróty
to co jest instant, zatem zawsze przychodzi zapłata
ja zaczynam rozpoznawać czym jest mroka
czym jest jasność, w jasności
i w paśmie miłości, który jest bardzo subtelny
i dopiero niedawno udało mi się
poczuć jego obok
w paśmie miłości wszystko jest płodne
wszystko jest rozwojowe
jest subtelne
nie ma wielkich przeżyć
ale na etapie, w którym jestem
rozpoznania miłości i tego co
wszystkiego wokół nie, nie tylko mówię o takiej miłości
między kobietą i mężczyzną, albo tego, że serce
mocniej bije
tylko pasmu miłości to jest bardzo wiele rzeczy
my jesteśmy aktualnie w paśmie miłości, bo jesteśmy
na sobie skupieni, bo ze sobą rozmawiamy
chcemy dla siebie dobrze, ja czuję dobrą energię, czuję się bezpiecznie

i to jest coś subtelного
i to jest coś co mi daje, ta rozmowa mi daje
więc jeżeli coś ci coś daje
to znaczy, że jest z tego pasma
i ja zaczynam to po prostu rozpoznawać
i teraz jestem w etapie
w którym
decyzją mojego wyboru jest to wybieram
mojej decyzji, jakiego wyboru
dokonam
i jak osoba uzależniona
po prostu tego nie wybieram, a ostatnio
zostało mi to podsunęte
i ta część mnie
która jest od tego uzależniona, ale już na szczęście
tę drugą mam i ją słyszę
ta już chciała tam sięgnąć
a ta mówi, oleńka
nie, znaczy będzie
tak, ale będziesz cierpieć bardzo długo
i cofnęłam się ręka i się odwróciłam
więc wczytęsknie
mam poczucie aktualnie
że
nie będę miała takich przeżyć w życiu
bez tego
bez tych właśnie
nie wiem jak to nazwać
przeszłości
no dobrze, ale
zobacz, bo takim substytutem
może być twój zawód
a to też jest niebezpieczne
no właśnie, zresztą rozmawialiśmy o tym
jest bardzo niebezpieczne, i o tym też
z moją terapią rozmawiam, bo to też daje
odlot, ja nagle jestem
jakąś dziewczyną
która gdzieś kradnie auto, a potem
jest w więzieniu, ja nosy może kimś być
to jest bardzo niebezpieczne wszystko, to jest odlot
to nie jest w ogóle rzeczywistość
jakie to jest cholernie trudne, żeby być

żeby być realna w tym
być, w tym świecie
a potem umieć
wrócić do rzeczywistości
cholernie trudne
i myślę, że nie wielu
aktorów w ogóle się odważa na to, żeby
żeby to rozgraniczyć
no jest kilku takich w Polsce
o których się mówisz, że jeszcze nie wrócili
ze swojej roli
i cały czas się jednak
odkręcają
w drugą stronę
to jest bezpieczne, nie trzeba pokazywać
siebie, nie musisz siebie
wystawiać na próbę
tylko później zadajesz sobie takie
bardzo proste pytanie, które jest
cholernie trudne, bo to są jedno pytanie
ale jest bardzo, bardzo trudne kim jesteś
i co tak naprawdę nosisz
co jest prawdą o tobie, a teraz zadajemy
sobie pytanie pomocnicze
co jest prawdą, bo jednej nie ma
i
teraz gdzieś rozgamedziamy się
i
to jest prawdą o nas
co to co myślą o nas inni
czy to co my myślimy o sobie sami
bo wydaje mi się, że zamroczeni
przez to co mogliśmy
dostrzec, zaczynamy
wierzyć w to co mówią o nas inni
bo kiedy wierzymy w to, że
wierzysz w to, że ludzie mówią, że jesteś doskonała
to kiedy zaczynają mówić, że jesteś
chujowa też zaczynasz w to wierzyć
to jest pułapka, to jest ogromna pułapka
tego co na zewnątrz i to jest to o czym rozmawialiśmy
na początku, co może być
rozumiane różnie, że ta popularność

nie ma treści, ale to
może o to mi chodziło
że ja to też rozpoznaję się w ogóle tego uczyć
czym to jest
i sama sobie zadaję mnóstwo pytań
że właśnie nagle opinia publiczna
i ta popularność
oni nagle wszyscy
wzięli na ręce i nie trzymają
ale nagle pojawi się ktoś inny i
oni po prostu puszczają i idą już tam
i to tyle mniej więcej trwa
jeżeli pozwolisz sobie na to, żeby nie mieć żadnej asekuracji
i iść na tych rękach
myśląc, że tak jak twoja koleżanka
że zawsze będzie miała rację
a to nie zawsze
nie znaczy
no wiesz o co chodzi, że jakby tu jest to samo
że to jest
jakaś kwestia czasu
można iść przez całe życie na tych rękach
ale to też nigdy nie wiadomo
więc żeby to nie stanowiło o tobie
to są wyzwania aktorskie, których się
naprawdę boisz?
Przed każdym
przed każdym kolejnym
projektem mam poczucie, że
że z tego nie da malady
zrobić
więc nie wiem, to może w ogóle chyba już jest
już w tym worku
po prostu mi się wydaje, że trochę was wszystkich oszukałam
i jakoś to mi się udało i następnym razem
już się nie uda, niestety
i tak już z tym pracuję
bo to jest bez sensu
żeby
ale faktycznie gdzieś to jest za każdym razem
że teraz przeczytam nowy proces
projekt i mam takie
ja umiem grać

przez przypadek wyszło
bo jako ta pati
to już była forma
krzyki alterego to sobie stworzyło
i nagle
nie wiem tego
a są takie wyzwania, na które czekasz
że naprawdę chciałybyś coś?
bardzo chciałabym
znowu pracować z Bartkiem i Gnaciukiem
naprawdę
dobrze, ale
bo tutaj zaraz do tego przyjdziemy
bo to jest postać bardzo ważna dla ciebie
ale kogo chciałybyś
się wcielić?
mam kilka takich pomysłów
które mi podpowiada moja intuicja
ale
zostawię dla siebie
one kiełkują na razie
one są chyba jeszcze zbyt małe
żeby o nich opowiadać
i może się przestraszą i uciekną
dobrze, a bycie aktorem
pozwala poznać lepiej drugiego człowieka
kompletnie niespójnego na przykład
z twoimi wartościami
bo porozmawialiśmy o tym
że to ma też złe, a bycie aktorem
trudny i bardzo kłopotliwy
jeżeli chodzi o życie
ale może ma dobre strony
tego właśnie, że możesz poznać kogoś
od środka, nie poznając go
w rzeczywistości
ale poznać kogoś jako aktora
jako człowieka
na przykład kiedy grasz pati
jest to konwencja, ale wiesz
że tacy ludzie istnieją
więc jesteś w stanie ich zrozumieć
przez to, że grałaś taką postać

i zastanawiam mnie na ile zbliżasz się do ludzi
których najprawdopodobniej nigdy byś aż tak
blisko nie poznała
wtedy kiedy odgrywasz taką postać
na ile po prostu masz głębie
zupełnie innych ludzi
ze względu na to, że odgrywasz
ich życie
i jest coś takiego, że pati
faktycznie jest na tyle we mnie żywa, że
że czuje jaka ona jest
ale to jest tylko iluzja
to jest jakieś moje
iluzoryczne poczucie
panienki z dobrego domu
na temat tego jak jest będąc tam
więc
pomimo tego, że w gimnazjum
miałam
możliwość poznać
i naprawdę polubić ludzi
z mniej lub bardziej patologicznych
rodzin
i ze środowisk w których
przemoc była rzeczą zupełnie naturalną
i tak dalej i tak dalej
aktorstwo to jest iluzja
ale nie pozwala być lepszym człowiekiem
przez to na przykład, że jeżeli
grasz prostytutka to rozumiesz bardziej
 prostytutka
to chyba zależy
od tego jak to podchodzi
do wykonywania zawodu aktora
i jakie ma
metody
wcielania się w postać
ja też na przykład
tworząc pati wskazanej
nie wchodziłam w background
że ja jestem teraz w więzieniu
ja teraz chcę to poczuć i tak dalej
tylko w obronie samej siebie

i pati, którą już wiedziałam
że też jest wrażliwa tak samo jak ja
bo to właśnie chyba te wrażliwości jej dałam
którą ludzie tak jakoś
polubili
że ona pomimo tej maski
jest tam wrażliwa w środku
że ja od razu przyjąłam, że pati
to jest jej dom
tylko ktoś otwiera i zamyka drzwi
więc
powiem ci szczerze, że
jestem cały czas
na etapie nauki samej siebie
jako aktorki
dowiadywania się
w ogóle i w jaki sposób pracuję
i my dajmy się, że będę potrzebowała jeszcze
kilku projektów, żeby w ogóle dowiedzieć się
czy faktycznie chcę to zgłębiać
czy dzięki temu bardziej poznaję
jakąś grupę społeczną
albo właśnie grupę zawodową
dzięki postaci, w którą się wcielam
bo tak naprawdę jeszcze
nigdy nie miałam takiego kontaktu
z samą sobą, przez to nigdy nie miałam takiego kontaktu z postacią
więc to jest też ciekawe
i będę się temu przyglądać
nawet teraz przy najnowszym projekcie
A jesteś lepszą aktorką
czy człowiekiem?
Chii
Nie mam pojęcia
Nie mi to oceniać
Gdybym miał zapytać Ciebie
i myśl, Ty miałabyś ocenić
i nie miałabyś mi uciec w światło
Czy jestem lepszym człowiekiem
czy aktorką?
Bardzo chciałabym wierzyć, że jestem lepszym człowiekiem
A aktorką jesteś bardzo dobrą?
Jestem dobrą aktorką

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ola Adamska. Co stworzyło jej bliźny?

Bardzo dobrą? Tak
Świetnie, to dobrze
do dożycia jednak zaprosiłem
A czym jest show business dla bardzo dobrej
aktorki?
A co określasz przez słowo show business?
To wszystkie
imprezy, branża
ludzie, którzy są dookoła
tego wszystkiego, inni aktorzy
najpopularniejsi aktorzy
bo jednak dla tych najpopularniejszych
to cała reszta jest tłem
show biznesem są ludzie, którzy
odgrywają np. tytułowe role w serialach
I to
jest show business
jest tym całym placem zabaw
dla dorosłych ludzi
I co to jest dla Ciebie?
To jest jakaś część Twojej pracy?
Przyglądam się temu
i też w bardzo fajny sposób
orientuję się
że
też jakiś naturalny sposób
przychodzi mi
lepiej
lub gorzej czasami
odnajdywanie się w tym
to jest po prostu aktualnie moje środowisko
właśnie
To jest moje środowisko i to jest ok
Nie lubisz się? Nie lubisz się?
Nie lubisz się? Nie lubisz się?
Nie lubisz się?
Nie lubiś się?
Nie lubię się
Tak.
Jakaś część mnie tak
czyli te jak torki, która
osiągnęła
pułap

w którym jest

że jest doceniona, że jest widziana

że ludzie wiedzą jak mam na imię

czy nawet na nazwisko

I

jest to

przyjemne i ta część mnie to lubi, ale jest też taka, która, która się tego boi.

A jest też taka, która się złości na to, że jest tam tyle nieprawdy.

Ale przecież ustaliliśmy, że prawdy nie ma jednej.

To prawda.

A pieniądze nabrały większego sensu też w twoim życiu, kiedy odnosisz takie duże sukcesy komercyjne i mi wydaje mi się, że na pewno sobie dużo spokojniejsza.

Nie musisz się bać o to, co się wydarzy za jakiś czas, że wiesz, że po prostu

O Jezus, jeszcze niedawno w trakcie Pati się bałam, czy będę miała jakiś kolejny, dostanę jakiś kolejny projekt.

Ale dobrze, ale to bałaś się tylko i wyłącznie na to, że na swoje wewnętrzne

lęki, ale nie na to, że rzeczywistość cię tak miaży, że ty zastanawiasz się,

czy dostaniesz propozycję, bo wydaje mi się, że, że o to twoja agentka się na pewno

nie martwi, bo jesteś osobą dość łatwą do zagospodarowania, jeżeli chodzi o

przestrzeń, przestrzeń medialną, ale zastanawia mnie, czy pieniądze zmieniły

wartość w twoim życiu, no bo to jest tak, ona była u mnie też również ola, ale

domańska i opowiadała mi o tym, że ona myślała, że kiedy odniesie sukces i

zrobi taką karierę, to że na tym szczycie, gdzie jest kariera, nagle rozpląną

się wszystkie problemy, ale dopiero kiedy osiągasz ten sukces i wchodzisz na ten

szczyt, to widzisz, że te problemy się nie rozpląwają.

No bo one same się nie rozpląwają.

Tak, i kiedy cały czas stąpasz, tam idziesz krok po kroku do tej kariery i przychodzą

te mityczne, duże pieniądze, no bo też możemy być uczciwi ze sobą, że duże

pieniądze zaczynają się po prostu w momencie, kiedy naprawdę robić duże rzeczy, że jest

bardzo dużo epizodycznych rzeczy, które nie przynoszą, kasy pomimo tego, że medialnie

mogą wyglądać całkiem estetycznie i ładnie, to czy w twoim życiu, kiedy wchodzisz

na ten szczyt i tam są właśnie pieniądze i kariera, inaczej patrzy się już na

pieniądze spokojniej, doceniasz je, czy one straciły dla ciebie wartość?

Na szczęście moja mama dała mi taką naukę, za którą jestem jej ogromnie

wdzięczna, że czy moja mama w portfelu miała 30 złotych, czy 200 złotych, ona zawsze miała

pieniądze w portfelu. I ja pamiętam, że odkąd zaczynałam pracować w wieku lat

19 w Teatrze Muzycznym, ja te pieniądze zarabiałam i nie zawsze to wszystko

wystarczało, miałam inne potrzeby, inaczej gospodarowałam te pieniądze, teraz mogę

sobie pozwolić na to, żeby sobie kupić po prostu, nie wiem, z bardzo porządnej

jakiś wełny ręcznie robionej, mieszanej z jej dwa, by po prostu sfeter za

konkret hejsa, którego bym nie wydała po prostu nigdy wcześniej, ale teraz wiem też,

że to jest rodzaj takiej inwestycji, że taki sfeter ma się na lata, bo ja rzeczy

raczej nie wyrzucam, ja też po prostu o nie dbam i mogę sobie pozwolić na to, ale nie

mam czegoś takiego pieniądze, nie straciły dla mnie wartości, o tym też mówi Jan van Helsing, którego mam mocno na tapecie, ale po prostu skończyłam niedawno jego książkę i on mówi o tym, że mówienie, że pieniądze szczęścia nie dają, że pieniądze to jest jakaś absolutna bzdura i że doprowadzają tylko do nieszczęścia, jest też błędnym w ogóle podejściem, że szacunek wobec pieniądza, niepławienie, nie zatracenie duszy w pieniądzach, ale bycie im wdzięcznym, bo są bardzo ważne, w naszym materialnym świecie są nieprawdopodobnie ważne i ja mam poczucie tego komfortu, że te pieniądze mam, że właśnie mogę sobie kupić taki sfeter i po prostu bez problemu pojechać na wakacje i rozdawać klnarą tipy i lubię to i też wychodzę z założenia, że jak oddajesz te pieniądze, ale mówisz im, że was puszczam świat, to przyprowadzicie braciszków i siostrzyczki, to to jakoś pieniądz lubiła obrót też, nie, ale też można sobie na to pozwolić w momencie, w którym te pieniądze faktycznie są.

Ja też nie mam ogromnych pieniędzy, bo to nie jestem jeszcze na etapie takim, w którym pewnie wielu jest, ale też jestem na początku tego, tak jak mówisz, szczytowego momentu.

Więc jest tym spokojna, pomimo tego, że i tak są lęki, że co, jeżeli tych pieniędzy braknie, ale to myślę, że mamy gdzieś to w ogóle zakodowane bardzo głęboko, ale poczucie komfortu z tego, że mam pieniądze, miałem od zawsze, pomimo tego, że to nie było tak, że my byliśmy bardzo bogatą rodziną, mieliśmy pieniądze, tata też odszedł, więc nagle tych pieniędzy było mniej, ale zawsze sobie mogliśmy pozwolić na jakieś różne rzeczy, to raz na jakiś czas nas mama zabierała, jakąś jakiś t-shirt, jakąś spódniczkę, coś sobie kupowałyśmy i to zawsze jakoś było tak, że ten pieniądz jest.

No ale na przykład takie programy jak ten Amazon, którym bierzesz, brałaś udział, no to są strzały, to są bardzo dobre strzały na kasę.

Dobra, no, bardzo dobra no.

No i powiedzmy, że 300 tysięcy za taki udział w takim programie, to jest naprawdę bardzo fajna kasa.

No to jest skąd się żyjesz taką, taką, taką kwotę?

A nie mogliśmy mówić, że przed kamerą byt ubiłaś to.

Ale to jest, ale to zdecydowanie nie jest moja kwota.

Bardzo nie moja kwota, bardzo nie moja kwota.

Nie wiem skąd wzięłaś taką kwotę, ale pamięć szczerze było, bo nie kupię.

To i ile wzięłaś za taki udział w programie?

No nie powiem, no co ty?

No prawda, nie powiesz mi, tak od serdużka, damy taką światłą w sobie?

Nie, nie powiem.

A widzisz przestrzeń do innych tego typu programów?

Serio, serio, tak już zupełnie serio cię pytałam.

Jak ja tam byłam, ja byłam w porządku przerażona, miałam boże, co ja to robię.

To jest jakieś reality show, to w ogóle jest nie dla mnie.

Ja byłam przerażona, to było właśnie wyjście poza strefę własnego komfortu.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ola Adamska. Co stworzyło jej bliźny?

Jakby ja lubię się, uwielbiam się śmierć.

I uważam, że mam poczucie humoru.

Ale jaki jest niewymuszony, a tu na razie trzeba było przygotować jakieś skecze i się silić na to, żeby być śmiesznym.

Ja miałam takie, o nie, o nie, o nie, to w ogóle nie jest moje.

Ale potem jak to zobaczyłam na Amazon Prime, to wiedziałam, że jakbym poszła raz jeszcze, to miało dużo większy luz na to wszystko.

Ale to też była piękna praca sama ze sobą dla mnie.

A czy w jakimś innym takim programie dostawałam propozycję różnych programów takich.

No ta nie z gwiazdami był na pewno.

No właśnie, nie było tańca z gwiazdami, nikt mi tego nie zaproponował.

A poszło być, nie?

Nie wiem teraz, kto tam jest z gwiazdą w tym tańcu z gwiazdami, powiem ci szczerze.

Chociaż na szczęście mam wrażenie, że jakiś Edward Mistrzek, to to może jakoś tak.

To zbierze jednak zabiera ten fiolet.

Ale to się podlizuje.

Nie, prawda.

Nie, nie, nie, ja już nie jestem osobą podlizującym się.

To zapisujemy to na rolkę, jeden.

Nie, nie, nie, nie, nie, nie.

No dobra, tańca z gwiazdami nie była co?

Nie było tańca z gwiazdami, ale jakieś były takie, nie dość,

jakieś takie straszne programy, jakieś tam takie Ford Boyard, jakieś takie różne.

Było na przykład Azja Express i w Azja Express bym chciała, ale najbardziej to bym chciała właśnie Tajlandia, Laos, Birma, Wietnam na przykład.

Ale to była pierwsza edycja i nie wiem, czy kiedykolwiek wrócą do tej trasy, a teraz są coraz bardziej hardkorowe, bo istotne bardzo w podróżowaniu takim backpackowym jest usposobienie ludzi, których się spotyka na swojej drodze.

Jeżeli to nie są ludzie, którzy mają usposobienie budyjskie albo około budyjskie, albo takie, których wiedzą, że jakby jeżeli kogoś nakarmisz, to sam zostaniesz nakarmiony.

I niby w szczęściu, ale wszędybyskim też to jest, że kochaj bliźniego swojego księgosanego i tak dalej, no ale trochę nam to nie wychodzi.

To to bym chciała na maksa.

Oczywiście tam wielokrotnie były jakieś twoje twarze brzmi znajomo.

Coś jeszcze było.

A ja wiem, zostałam raz zaproszenie, ale tylko moja agentka mi napisała, wysłała mi tego mojego, tak. Olu, to chyba nie, prawda?

Gdzieś kropczki znak zapytania.

To jakiś walk w klatkach.

Naprawdę?

Tak, którymi się napażał, ale jakieś takie celebryckie napażanie się w klatkach.

No i co tam, a powiedz mi, to było takie, że chociaż zaangażowałaś swoją głowę w to?

Nie, nie, nie, nie, nie, od razu od razu odwróciłam.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Ola Adamska. Co stworzyło jej bliźny?

Chociaż po tym, jak się dowiedziałam, że za to są takie gruby hajs.

Ale.

Najwyżej została ba, nie?

A z kim bym się napierdalała?

Sebastian tam walczył.

Sebastian Fabiańskim miałbym się bić?

Nie, dziękuję.

No Sebastian, ale chyba też był Kuba Wojewódzki, myślę.

Nie był.

Nie był?

A to nie to?

Znaczący on tam po prostu dodał zdjęcie na Instagrama, w rękawicach, ze względu na to, że Wojtek Gola był.

A, okej, no widzisz, no przecież.

Ale tak się się ją plotki.

No to jest właśnie, to jest plotka.

Ja mam święcie przekonana, że on się naparzał i w ogóle jeszcze jakieś mam wrażenie, że on przegrał tę walkę, czyli już wszystko poszło dalej, cała informacja.

Gdyby to było na przykład właśnie przygotowanie do roli, że gram bok serkę albo uczę się, jestem, na przykład, samotnie wychowującą matką, typu, już widzę po prostu Jennifer Lopez z jakiegoś filmu i jestem strip teaserką, a potem się uczę napierdalać, bo jednak słuchaj, coś w gangsterze, super, na maksa.

To bym chciała w ogóle zawsze marzyłam o tym, żeby umieć się bić.

I to super, ale to jest znowu moje, a tak...

Tylko pytanie z kim, nie?

I co to ma dać i...

Ola, aktora jako torce chciałabyś dać w twarz.

Na szczęście żadnej, naprawdę.

Może jest taki aktor.

Gdyś miałaś chłopaka aktora.

Miałem, dwóch nawet.

Nie, co ty, w ogóle im to na pewno nie.

Co ty?

Jednego bym przytuliła, a drugie powiedziałbym się moho.

Na dystos.

Czyli partneru by nie było.

Nie, nie byłoby.

Tak myślę, że...

No właśnie, wiesz, jak się ma problemy z agresją.

No właśnie, ty byś to spożytkowała.

No...

Mówię w czasie trątniejszym, bo to jest tak jak osoba, która jest alkoholikiem.

Nigdy nim nie przestaje być.

I też chcę pamiętać o tym, że ta część mnie jest,
ale jest jakimś stopniu wygaszona albo dłużona półkę.

I teraz...

Myślę sobie, nie?

Pomyślałem sobie, no jest taka jedna reżyserka, która mnie mobigowała.

Ale ja już patrzę inaczej na ludzi.

Jeżeli bym chciała ją uderzyć, to znaczy, że chciałabym uderzyć samą siebie.

Kto cię mobigował?

Taka jedna.

Reżyserka.

I to tak dość konkretnie.

A co to znaczy, dość konkretnie?

No to to takie były bardzo klasyczne w ogóle zachowania,
jak zostałam zdegradowana, grałam główną rolę, taką,
na której było party cały spektakl.

I...

Nagle przez to, że wzięłam sobie jeden dzień urlopu na żądanie,
żeby pojechać na casting.

Ona powiedziała w ogóle, że to jest coś strasznego
i ona mnie degraduje do roli w zespole.

A potem na próbach ona powiedziała,
że ona ma taką zasadę,
że nie do zespołu, tylko będę drugą obsadą jakby.

Tego górnej bohaterki.

No to myślę sobie, dobra, OK.

Jeżeli tak, taka miała być cena za to,
że mogłam pojechać na casting i rozwijać się dalej
i ona tego nie kuma, OK.

I potem nagle się okazało,
że robimy jakąś scenę, więc ja wchodzę na scenę,
a ona tak przez mikrofon.

A przepraszam, gdzie bardzo ole, a co ty robisz?

Chcę przepróbować.

A nie, nie, nie, nie.

Moja druga obsada nie ma prawa wchodzić na scenę.

Uczysz się wszystkiego siedząc tam.

Więc ja już cała trzęsąca się zeszłam na dół.

Ona potem nawet nie zwracała nam nie uwagi.

Szekanowała mnie strasznie

i faktycznie była tak, że już byłam w takim stanie,
a też byłam na granicy przed tym, żeby zaraz pójść na terapię,
więc to już się wszystko piętrzyło strasznie we mnie.

Tam się okazało, że ona po prostu była bardzo zazdrosna,

bo nam dało jakieś zadanie w dwójkach.
I ja po prostu zostałam przydzielona
do dwójki z pewnym człowiekiem,
który okazało się, że był z nią w romancie w tamtym czasie.
Ona fakularnie o to zazdrosna,
więc jakby już szukała sposobów do.
I to jest jakiś absurd.
Bo mieliśmy jakieś zadanie,
żeby wspinać się na siebie jak na drzewo,
żeby coś sobie szeptać, ducha przez minutę,
po prostu, że masz mówić, bo ja nie co, ale masz mówić.
No to wykonywaliśmy zadania, to był mój kumpel.
Więc ja tam miałam już takie momenty,
w których szłam do dyrekcji
i po prostu powiedziałam, że jestem obingowana,
że sprawdziłam w internecie.
I ona powiedziała,
potem się pojawiła,
że ona ma właściwie to w dupie,
że przeszkadza jej to, że właściwie siedzę,
bo mam taką minę niezadowolona,
więc siedziałam w oknie sceny, więc ona szła do dyrektora,
na próbach.
Więc to takie było grubej,
bawienie się też w ogóle
z takiego poziomu
dziecinnego dość.
No dobrze, a jak ty to przepalasz?
A czy jak przepalałaś to w tamtym momencie,
bo wydaje mi się, że właśnie to mogły być takie skoki złości
w twoim styr duszku?
Skoki złości, no to
była w ogóle ogromna rozpać,
jest strasznie po kamieniu.
Mam takie stany, w których naprawdę
byłam w absolutnej rozsypce
i byłam tak rozstrzęsiona,
że spowodowałam
kolizję trogową
jaką dość konkretną
i to spowodowało, że jeszcze bardziej
zaczęłam płakać jakby to już tam było
nie było co zbierać.

I właśnie
wtedy jeszcze miałam
złość.
A teraz dzięki temu, że poszłam
na ten, pojechałam na ten casting
to zostałam rulkę małą
w jakimś serialu TVN-u
też też nagle
pani producent, która robiła tamto
wzięła mnie na casting do diagnozy
i potem to już jakoś dziś
zaczęło, więc tak naprawdę potem miałam etap
w którym z takim niby
uśmieszkiem wyobrażam sobie, że już tu przynoszę
i bukiet kwiatów jej za to wszystko dziękuję
a teraz mam coś takiego, że wiem
wiem
jak strasznie ona musi się w środku czuć
jak musi być
bardzo ciężko, skoro musi się wyżywać
na innych ludziach. I po co mam
być kogoś słabszego? Nie bije się słabszy.
Dlatego proponowałem Sebastianu.
Dobrze
i już tak zmierzając
do końca
to twój najlepszy czas w życiu?
Jak dotychczas tak.
I ładniej tego nie skończymy. Bardzo dziękuję.
Dziękuję ci bardzo.
Cześć